

# Krzysztof Daukszewicz, Obok Hotelu Grand

Obok hotelu "Grand";  
Gdzie daj&#261; chateaubriand  
Stoi hotelik  
Dla obywateli  
Obok hotelu "Grand";  
Tu nie liczy&#347; na cud  
Tu zes&#322;oroczny brud  
Lecz spanie ma popyt  
To ma&#347;&#263; na k&#322;opoty  
Wi&#281;c nie liczy tu na cud  
Stolik, i owszem, jest  
Samotny jak ten pies  
Zaprasza go&#347;ci  
Gdy w &#380;yzeniach  
Obok hotelu...  
Z kuchni, gdzie sw&#261;d i czad  
Kelner z wizyt&#261; wpad&#322;  
I panna wymi&#281;ta  
Jak forsa klienta  
Obok hotelu "Grand";  
Dancing, i owszem, trwa  
Przecie&#380; tu tak&#380;e &#347;wiat  
Dla ludzi ubogich  
To balsam na nogi  
Niechaj wi&#281;c dalej trwa  
Obok hotelu...  
A kiedy st&#261;w&#281; dasz  
Szatniarz ci poda p&#322;aszcz  
I nic ju&#380; nie powie  
Gdy rzygasz jak cz&#322;owiek  
Obok hotelu "Grand";  
Po&#347;ciel od kilku dni  
Co noc z kim&#347; innym &#347;pi  
Za to, &#380;e&#347; buli&#322;  
I ciebie utuli  
Po&#347;ciel od kilku dni  
Obok hotelu...  
A rano wstaniesz i  
Wstydliwie zamkniesz drzwi  
Zap&#322;acisz za wszystko  
I wyjdiesz z walizk&#261;  
A&#380; do wieczora, gdy...  
Obok hotelu...